

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II.

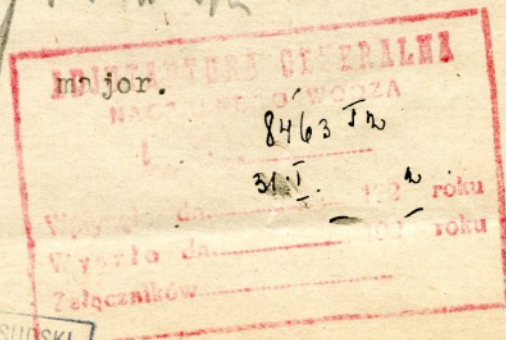
Nr 2492/II.

8463 Tw
Warszawa dn. 26.I. 1922 r.

Do
Adjutantury Generalnej

Przedkładam przy niniejszym do wiadomości artykuł
p.t. "Armja czerwona" umieszczony w "Prawdzie z dn. 27.XII.21 r.

Szef Wydziału Organizacyjnego



PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

287

27.12.21
opracowanie
sygnalizacji
dokumentacji

ARMJA CZERWONA

SKŁAD KOMENDY I SKŁAD POLITYCZNY CZERWONEJ ARMJI.

2492

(Prawda" z dn.27.XII.1921 r.)

Zagadnienie czerwonej armji stało się centrem uwagi ogólnej, niezbędna nam jest armja potężna i sprawna. Koniecznem jest dla tego celu przeprowadzenie całego szeregu zmian. Jedną z takich zmian być musi polepszenie składu dowództwa i kierownictwa politycznego. Prócz tego konieczną jest poprawa bytu żołnierzy czerwonej armji.

Sprawa czerwonej armji, która od pewnego czasu przestała być tyle aktualną dla naszych zagadnień społecznych, ponownie zajmować zaczęła swe naczelne stanowisko. Prasa nieustannie rozstrząsa sprawę dotyczącą czerwonej armji której to poświęcono tak wiele uwagi na IX zjeździe. W danym wypadku najbardziej chodzi mi o skład dowództwa i rozwój polityczny. W chwili obecnej stan jednego jak i drugiego jest bardzo niepokojący.

Rozpatrzmy skład dowództwa. Jest to tajemnicą poliszynela, że służba w armji czerwonej dla dowódców i kładez administracyjno-gospodarczych stała się pracą zawodową, nikt nie zwalnia się ani z armji, ani ze składu dowództwa za wyjątkiem niektórych starszych kategorii poborowych. Jaki jest stan materjalny tego "zawodowego" składu dowództwa? Niewymownie ciężki, - oto jedyna odpowiedź.

Wszyscy wiedzą o tem, że otrzymywana racja nie może wystarczyć do wyżywienia. Gorzej rzeczy stoją z rodzinami dowódców, które nie pełniąc służby państwowej nie otrzymują nic. ~~Na gruncie~~ ~~rozpaczliwie~~ rozpaczliwie złych warunków bytu zaobserwować można wśród dowództwa ogromny procent zasklabień, przestępstw, a nawet śmiertelności, krańcową obojętność i apatię. Przyczem należy brać pod uwagę ogólny stan psychiczny składu dowództwa. Jeśli dawne wszelkie braki, niewygody dowódcy znosili z łatwością i bez skargi da się to łatwo wytłomaczyć tem, że służbę w wojsku traktowano jako okres przejściowy i wierzano, że zlikwidowanie ~~armji~~ wojny poprowadzi rychły powrót

do zajęć i prac pokojowych wśród rodziny. Mimo, że wojna skończyła się dalszy ciąg nadziei zawiódł, skład dowództwa pozostał na swych stanowiskach, więcej jeszcze - zakres prac znacznie się rozszerzył, (według ogólnie przyjętego zdania) służba dowódców w czasach pokojowych znacznie jest trudniejsza niż w okresie wojny. Prawie wszystko to, z małymi wyjątkami, da się powiedzieć o składzie politycznym armji. Jeśli porównać stan składu politycznego i dowództwa armji wypadnie ono na niekorzyść tego pierwszego. Jest jeszcze jedna różnica: trudny stan materialny powoduje występowanie z partji.

Nie mniej ciężki jest byt żołnierzy czerwonej armji. Czy możliwe jest dalsze trwanie takiego stanu rzeczy? Od zabezpieczenia bytu składu dowództwa i składu politycznego armji zależy jej potęga i siła. Należy wyzyskać wszystkie rozporządzalne warunki dla przeprowadzenia ułatwienia bytu dowódców armji, jak również jej kierowników politycznych.

Mogę uwagę naszą zwrócić na ogólnie gospodarcze i finansowe warunki kraju i t.d., dzięki czemu trudno jest zaradzić na te wszystkie braki. Wiemy o tem doskonale, reasumujemy i stwierdzamy: należy przyjąć i wyzyskać realne środki celem ulżenia i poprawy bytu dowódców i kierowników politycznych armji. Gdyby zapytać co dla nas jest ważniejsze - troska o urzędnika państwowego, który sam chwyta się wszelkich sposobów stwarzania sobie znośnych a niekiedy i doskonałych warunków życia, czy też troska o dowódców robotniczo-włościańskiej armji czerwonej, którzy na barkach swych dźwignęli cały ciężar zorganizowania armji i prowadzenia niesłychanie trudnych walk w czasie okrutnej wojny, prowadząc żywot nędzny - odpowiedź może być jedyna: ważniejszym jest dla nas dowódca czerwonej armji, naczelnik wojskowy, wogóle dowództwo czerwonej armji i jemu oddajemy pierwszeństwo.

Samo przez się jest zrozumiałe, że podobne postawienie sprawy zupełnie dopuszczalne jest, w stosunku do kierownictwa politycznego. Co się tyczy szeregowców czerwonej armji, wydaje mi się nieodwołalną koniecznością natychmiastowego zlikwidowania wszelkich niedokładności w tej sprawie.

Jedno z dwojga - albo zaopatrzyć pełniących służbę w czerwonej armji w odpowiednie środki utrzymania, odzieżowe, przyczem można zachować bardzo niskie wynagrodzenie pieniężne, lub też wykluczenie wszelkiego wynagrodzenia

~~pieniężne lub też wyłączenie wszelkiego wynagrodzenia państwowego w natu-~~
rze i rozciągnięcie taryf związkowych na wojskowych wszystkich kategorii,
(z wyjątkiem składu bojowego). Oczywiście, zagadnienie to wymaga starannego
rozpatrzenia i szybkiej, jaknajszybszej decyzji.

A więc, proponuję: 1) drogą powzięcia szeregu konkretnych środków polepszyć byt dowódców i władz administracyjno-gospodarczych, 2) polepszyć byt kierownictwa politycznego armii, w pierwszym rzędzie koniecznym jest zrównanie (w znaczeniu bytu materialnego) dowództwa i kierownictwa politycznego, 3) polepszenie bytu wszystkich pozostałych funkcjonariuszy czerwonej armii, zaczawszy od rozstrzygnięcia kwestji taryfowej.

Kilka słów o czerwonej armji

W okresie ujęcia władzy w Rosji sowieckiej przez klasę robotniczą, w czasie walk październikowych widzieliśmy na ulicach w miastach, wioskach nie tylko robotników przyodzianych w kurtki i kożuszki, lecz i w szare płaszcze. Żołnierze ci byli w szeregach dawnej carskiej armji, i postanowili życie poświęcić ~~w walce~~ na ołtarzu wyzwolenia uciemiężonego narodu robotników i włościan. Szeregi tych, rzecz oczywista, nie były bardzo liczne, wielu z nich obawiało się zemsty władz wyższych, jak również nie byli pewni potęgi klasy robotniczej i dotąd nie zapomnieli roku 1905, który zakończył się tragicznie, car został niezwyciężony poczęł gnębić swych wrogów - wymierzać im sprawiedliwość.

Nie będę rozpisywać się dlaczego robotnicy w październiku stanęli u steru władzy - ilu było bojowników w marynarkach, ^w ilu szarych płaszczech żołnierskich. Robotnicza władza sowiecka istnieje już od 4 lat, nie bacząc na głosy ogółu - że jest to ptak przelotny - przeleci i wnet odleci.

I cóż dalej? Był przewrót w kraju. Niechaj więc bolszewicy dadzą co obiecali: chleb, pokój, odzież i obuwie. W istocie stało się inaczej. Z nadejściem chwili, w której czerwony sztandar bolszewizmu wzniosł się nad miastami - władza sowiecka zaczęła zapuszczać korzenie swe do różnych zakątków Rosji, ujrzelśmy uhmurę wrogów, nienawidzących władzy sowieckiej, władzy tłumu robotniczo-włościańskiego. Nie będę zastanawiać się nad tem, kto sabotował urzędy państwowe, miejskie i inne, kto oznał strejk władzy robotniczej,

nadto dobrze pamiętamy to wszyscy, Istniała możliwość przetransportowania chleba i produktów żywnościowych z Syberji i Ukrainy na tereny dotknięte głodem. Lecz tam ręka białogwardzistów kierowała czynami żołnierzy i nie tylko nie ^{nie}pozwalała przesłać Rosji sow., ale zbrojnie występowała przeciwko niej, usiłując zniweczyć bojowników październikowych i tych, którzy ich popierają. W walce tej rosyjscy białogwardziści nie byli samotni - popierała ich wszelkimi siłami i środkami burżuazja wszystkich krajów. Aby przeciwstawić się wrogiej sile i zdobyć żywność dla głodujących, Rosja sowiecka zmuszona była do zorganizowania czerwonej armji.

Ciężkich trudów doświadczali nasi bohaterowie, nie zniechęcali się jednak, posuwali się raczej naprzód. Brak nam było takich bohaterów, szeregi ich naczelne zapełniać trzeba było robotnikami, a dalej biedniejsze włościanstwo stawało do szeregów. Ochotników było dużo, szli do szeregów czerwonej armji, aby bronić władzy robotniczo-włościańskiej. Pierwszym odruchem była chęć zwyciężenia wroga. Rodziny ich cierpiały głód.

Czerwonoarmiści zdawali sobie sprawę, że niewiele wymagać można od tych, którzy sami głód cierpieli i kiedy w pierwszym rządzie trzeba było zdobywać najniezbędniejsze środki wojenne, aby zdobyć możliwość obrony. Czerwonoarmista szedł nie dla zdobycia żołnierskiej racji, szedł dla obrony robotników i włościan, z zupełną świadomością, że na froncie w każdej chwili czeka go śmierć niechybna - , szedł porzucając rodzinę.

Lecz te ciężkie chwile minęły. A jednak i w tej chwili nie wszyscy żołnierze armji czerwonej są umundurowani i obci. Wielu jeszcze żołnierzy armji czerwonej odczuwało dotkliwe braki. Czyż wszyscy oni mieszczą się w mniej więcej odpowiednich koszarach, a czyż pomieszczenia te są dostatecznie ogrzane? Czyż są one czyste i zaopatrzone w bieliznę pościelową, zwłaszcza na prowincji? Nie, pod tym względem jest u nas nieco gorzej. A w jakich warunkach znajdują się ich rodziny? Przeważnie w bardzo marnych. Zona z małymi dziećmi i staruszkawie rodzice znajdują się w ostatecznej nędzy, bez możliwości zdobycia jakichkolwiek warunków życia, ani pracy zarobkowej, nie mogąc zostawiać dzieci bez opieki. A czyż żołnierz armji czerwonej może dać im jakąkolwiek pomoc materjalną ze środków posiadanych? Nie, a ci któ

rzy wracają z czerwonej armji do swych rodzin, czyż wszyscy doznają spokoju i otrzymują pracę? Także nie. Musimy pomyśleć o losie żołnierzy czerwonej armji.

IX Zjazd Rad powinien powiedzieć swe zdanie nie tylko w rezolucji, ale zażądać, aby sprawę tę przeprowadzono bez zwłoki i ociągania się. Wierzę, że nie zapomną o inwalidach wojny domowej. Dziewiąty zjazd rad - zarządca pierwszej w świecie republiki sowieckiej - winien poruczyć W.C.K.W. w nowym składzie przyjęcie natychmiastowych środków w celu polepszenia bytu czerwonoarmiejców i ich rodzin. W tym celu hasło wolnego handlu w ciągu tygodnia w całej Rosji sowieckiej dla wszystkich urzędów, prywatnych wolnych przemysłowców, aż do robotników fabrycznych i włościan włącznie, winno połączyć się z hasłem - przemysł dla ~~państwa~~ polepszenia bytu żołnierzy czerwonej armji.

Znaczną rolę powinny odegrać w tym względzie związki zawodowe wspólnie z czynnikami gospodarczymi, które robotnikom fabrycznym donośnie oznajmić winny: "pracuj, gdyż wszystko, co czynisz, czynisz dla czerwonej armji". W szwalniach, warsztatach - "szyj, bo to dla żołnierzy ~~armji~~ armji czerwonej". W warsztatach i fabrykach obuwia toż samo, ulicznicy kupujący i przekupnie niechaj koszary czyszczą. Murarze wszyscy pracę swą ofiarować winni dla przeprowadzenia remontu w pomieszczeniach dla czerwonoarmistów. Włościanie - opał dla czerwonoarmistów.

Cała nasza uwaga skierowana być winna na czerwoną armję, jedyną obronę ojczyzny socjalizmu, do chwili ostatniej stojącej na straży jej interesów.